

Pakt jedności

W poniższym tekście, w całości opublikowanym w czasopiśmie Nuova Umanità XXXIV (2012/6) 204, Chiara Lubich opowiada o pakcie jedności zawartym 16 lipca 1949 z Igino Giordanim (dla niego imię Foco), który stał się początkiem duchowego i mistycznego doświadczenia tamtego lata.

«[...] Przeżyliśmy to doświadczenie, kiedy Foco przyjechał w góry.

Foco, zakochany w św. Katarzynie, od zawsze szukał w życiu dziewczyny, którą mógłby naśladować. A teraz miał wrażenie, że znalazł ją wśród nas. Dlatego pewnego dnia zaproponował, że złoży wobec mnie ślub posłuszeństwa, myślałem, że w ten sposób, będzie posłuszny Bogu. Dodał również, dzięki temu możemy stać się wiarynymi, jak św. Franciszek Salezy i św. Joanna de Chantal.

W tym momencie nie rozumiałem znaczenia tego posłuszeństwa ani tej jedności we dwoje. Wówczas nie było jeszcze Dzieła i nie rozmawiałem ze sobą o ślubach. Nie podzielałem tej koncepcji jedności we dwoje, bo czułem się wezwana do życia dla rzeczywistości „aby wszyscy byli jedno”.

Jednocześnie jednak, wydawało mi się, że Foco był pod wpływem aski, której nie można stracić.

Wtedy powiedziałem mu coś takiego: „Był może, że to co czujesz naprawdę pochodzi od Boga. Dlatego należy to brać pod uwagę. Ja jednak nie czuję tej jedności we dwoje, bo wszyscy mają być jedno”.

I dodałem: „Znasz moje życie: jestem niczym. Chcę rzeczywiście być tak, jak Jezus Opuszczony, który cakowicie się unicestwił. Ty także jesteś niczym, ponieważ żyjesz w ten sam sposób.

Więc dobrze, jutro pójdziemy do kościoła i Jezusowi w Eucharystii, który będzie w moim sercu, jak w pustym kielichu, powiem: „Na mojej nicości zawrzyj pakt jedności z Jezusem w Eucharystii w sercu Foco. I spraw Jezu, aby zaistniała ta rzeczywistość między nami, którą Ty znasz”. Potem dodałem: „A ty, Foco, zrób to samo” [...] ».

„Tak też zrobili. Giordani poszedł do sali, w której miała się odbyć konferencja, a Chiara poczuła się przynaglona by powrócić do kościoła. Przed tabernakulum chciała się zwrócić modlitwą do Jezusa, ale w tej chwili poczuła, że nie może tego zrobić, czuła, że jest cakowicie utożsamiona z Synem. Usłyszała jak jej usta wypowiadają słowo: „Ojcze”. Zrozumiała, że jej życie religijne powinno różnić się od tego, którym żyła dotąd: ma być skierowane nie do Jezusa, lecz ma być ramiem w ramię z Nim, Bratem, skierowane ku Ojcu.”^[1]

^[1] Armando Torno, „[PortarTi il mondo fra le braccia. Vita di Chiara Lubich](#)”, Città Nuova, Rome, 2011.

Centro Chiara Lubich

Armando Torno, "[PortarTi il mondo fra le braccia. Vita di Chiara Lubich](#)", [Città Nuova](#), Rome, 2011.